Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VII. Warszawa, 1 maja 1926 roku. Nr. 9

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE poświęcone SPRAWOM MASZYNISTÓW i KOLEJNICTWU

W JEDNOŚCI SIŁA!

Członkowie otrzymują pismo bezpłatnie.
RĘKOPISÓW nie zwraca się.
Anonimów nie uwzględnia się.

Cena ogłoszeń wedle umowy.

Maszyniści kolejowi łączcie się!

Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 9 m. 9. Telefon 195-28.
Cena numeru 25 groszy.
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 3,585.

Własne sprawy we własne bierzmy ręce.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

NA ROZDROŻU.

(Wobec rozbicia bloku związków prac. kol.).

Zgodnie z naszemi przewidywaniami przyniosły ostatnie 2 tygodnie szereg ważnych wypadków, posiadających zasadnicze znaczenie dla pracowników kolejowych. Wypadki te rozgrywały się na terenie politycznym. Na tym też terenie rozstrzygnięte zostały narazie prowizorycznie, zagadnienia uposażenia, redukcji i innych spraw, dotyczących kolejnictwa. Z tegoż terenu powiały w kierunku ugrupowań pracowniczych złowrogie wiatry nastrojów i dyrektyw, powodując w rezultacie rozbicie skleconego z mozołem przed miesiącem „rozszerzonego bloku Związków pracowników kolejowych.“ Rozgrywały się wypadki doniosłe, które niewątpliwie przejdą na wieczną rzeczy pamiątkę do historji ruchu zawodowego w kolejnictwie polskiem. Postaramy się zatem streścić te wypadki tak, jak przedstawiały się one nam, którzy patrzyliśmy na nie krytycznie, bez intencyj ubocznych i bez wpływów partyjnych.

Programy.

Prowizorjum 15-to dniowe, zadekretowane przez koalicję stronnictw rządowych pod koniec marca wykorzystane zostało dla wypracowania programów sanacji skarbu. Wypracowano takich programów dwa. Jeden z nich pochodzi od min. Zdziechowskiego i uznany został za oficjalny program prawicy sejmowej, drugi opracowany zdaje się w Krakowie i przypisywany (niewiadomo czy słusznie) odwokatowi d-rowi Grossowi, ujawniono publicznie jako program P .P. S. Nie będziemy się zajmowali szczegółową analizą obu tych programów. Kto się niemi interesuje, znajdzie aż nadto wiadomości o nich w prasie codziennej, która poświęciła im miejsca dużo, bodaj więcej, aniżeli zasługiwały. Wspólną ich cechą jest przedewszystkiem ich nierealność. Oba propagują inflacje, choć oba mniej lub więcej zarzekają się tego środka sanacji. Ostatecznie wszystko jedno, czy ta inflacja będzie się odbywała drogą wypuszczania biletów zdawkowych, jak chce p. Zdziechowski, czy też drogą zmiany statutu Banku Polskiego i emisji banknotów. Ponadto i co najważniejsze, oba te programy i w tem są do siebie podobne, że na ich podstawie nie sposób ani uzdrowić finansów państwowych, ani też temmniej ożywić życie gospodarcze, cierpiące śmiertelnie na zastój, marazm i bezrobocie. Środki, proponowane przez tę i tamtą stronę, mogą zalewie przynieść chwilowe odprężenie w sytuacji finansowej i odwlec niebezpieczny moment przełomowy jeszcze na kilka miesięcy, nie dotykając jednakże samych źródeł zła — nie mogą uleczyć naszego organizmu gospodarczego.

Poza podobieństwami wykazują te programy także i głębokie różnice, o ile chodzi o szczegóły. Najciekawszą z tych różnic, dla nas przynajmniej, jest różnica zapatrywań, na uposażenie pracowników państwowych, oraz na redukcje w kolejnictwie. Podczas gdy program P. P. S. przejmuje w całej rozciągłości postulaty pracowników państwowych, t. j. domaga się przywrócenia ruchomej mnożnej, zaniechania procentowych potrąceń, wstrzymania redukcji pracowników kolejowych program p. Zdziechowskiego wykazuje nadal ujawnione przezeń wielokrotnie i słowem i czynem tendencje wrogie pracownikom, t. j. opiera się na stabilizacji mnożnej na wysokości 43, na utrzymaniu procentowych obniżek dla grup uposażenia od XI-ej w górę, oraz na sanacji stosunków drogą oszczędności w kolejnictwie, których wysokość określono początkowo na 50 miljonów do końca grudnia 1926 roku.

Rozbicie koalicji rządowej.

Rozpoczęła się rozgrywka ciekawej partji politycznej na tle tych programów. Oczywiście, w grę wchodziły nie tylko, a nawet nie w pierwszym rzędzie, sprawy pracownicze. Programy różniły się również co do polityki podatkowej, oraz co do akcji na rzecz bezrobocia i kryzysu gospodarczego. Nie bez znaczenia były również momenty natury partyjno-taktycznej: 1 maja dla P. P. S. — faszyzm dla prawicy. Koniec końców — P. P. S. odrzuciła dyskusję nad programem p. Zdziechowskiego i z koalicji ustąpiła, wycofując swoich ministrów z Rządu.

Kadłub i jego program sanacji.

Zdaje się wbrew przewidywaniom i wbrew rachubom P. P. S., rząd nie rozleciał się po wystąpieniu tego stronnictwa. Premjer Skrzyński podał się wprawdzie do dymisji, jednakże p. Prezydent z powodów rozmaicie tłumaczonych i komentowanych, dymisji nie przyjął. Przy władzy pozostał „kadłub“, przy którym pozostała N. P. R., utrzymując ministra Chądzyńskiego w rządzie. Kadłub wypracował sobie program sanacyjny o charakterze kompromisowym i na zasadzie tego programu przeprowadził w Sejmie prowizorjum budżetowe na maj i czerwiec. Z pośród kwestyj, odnoszących się do pracowników kolejowych uzgodniono w „kadłubie“ następujące tezy:

1) mnożna zostanie utrzymana na dotychczasowym poziomie (43 grosze);

2) procentowe obniżki będą utrzymane nadal (dla grup od I do XI włącznie);

3) redukcje wydatków w budżecie kolejowym będą ograniczone z 50 na 20 miljonów, co ma rzekomo uniemożliwić „mechaniczne" sposoby redukcji;

4) skoalizowane w „kadłubie" stronnictwa obiecały załatwić ustawę emerytalną dla dziennie płatnych przed ferjami letniemi, nie obiecując zresztą niczego, o ile chodzi o treść tej ustawy;

5) mają być dokonane nieokreślone bliżej zmiany w ustawie emerytalnej dla etatowych, mające oczywiście na celu obniżkę wydatków państwowych na ten cel przeznaczonych. Takie same korektywy dotyczyć mają zaopatrzeń inwalidzkich.

Reszta uzgodnionego programu kadłuba, jest zaakceptowaniem nieomal bez zmian projektu p. Zdziechowskiego, z jego inflacją bilonu, tendencjami podatkowemi, obniżeniem podatku majątkowego i t. p.

Ocena programu.

Jeżeli z programu tego wyrzucimy wszelkie obiecanki, mamidła i gruszki na wierzbie, naga rzeczywistość bez osłonek, oglądana bez okularów partyjnych i przedstawiona bez chęci załatwienia takiego lub owakiego „interesu" propagandowo-politycznego, taki oto przedstawia obraz:

1) postulaty pracowników w sprawie najbardziej zasadniczej i podstawowej, t. j. w sprawie uruchomienia mnożnej i przystosowania jej do obecnego poziomu kosztów utrzymania, nie zostały uwzględnione. Sposób załatwienia tego postulatu przy zgodzie N. P. R-u jest zupełnie wyraźny. Mnożną unieruchomiono raz na zawsze, a ustalenie jej przyjęto za zasadę, zgodnie zresztą z zapatrywaniem, głoszonem nie od dzisiaj przez p. Zdziechowskiego.

Nie sposób ukryć ile w tem tkwi poważnego niebezpieczeństwa dla pracowników państwowych. Ustalona mnożna ma sens jedynie przy ustalonych cenach. Bez ustalonych cen, w chwili, gdy w ślad za dolarem, ceny skaczą, a po nieuchronnej, takiej, czy innej inflacji, podskoczą zupełnie niewątpliwie wysoko — ustalenie mnożnej jest wprost klęską dla pracowników, jest przekreśleniem zasadniczej i podstawowej zdobyczy, którą pracownicy opłacili latami ofiar, nędzy, abnegacji i walk z czasów inflacyjnych. Istnieją coprawda ekonomiści, którzy nie bez pewnego uzasadnienia, wskazują na wzajemną zależność między mnożną a cenami, dowodząc, że ustalenie mnożnej wpływa hamująco na zwyżkowy ruch cen, jednakże problem, zdaniem naszem, nie przedstawia się tak po prostu. Od mnożnej silniejszem jest powiększenie ilości środków obiegowych, które drożyznę potęguje, bez względu na mnożną. Wówczas zaś pracownicy państwowi utracą automatycznie pokaźną część swoich poborów, rozpoczną się dodatki drożyźniane, protesty, może i strejki, słowem wrócimy do niewesołej sytuacji z przed listopada 1923 roku.

2) Potrącenia procentowe utrzymano w mocy. Zastrzeżenia i zapewnienia, iż „w razie poprawy sytuacji finansowej, nastąpi rewizja zasad uposażenia" wzgl., iż po tym, czy innym terminie, procenty będą przywrócone — należy zaliczyć do kategorji „gruszek na wierzbie".

3) W kolejnictwie ma być uzyskane 20 miljonów oszczędności, przyczem „mechaniczne" sposoby redukcji mają być wykluczone. Trudno nie przyznać, iż 20 miljonów jest mniej, aniżeli 50 — i że redukcja oszczędności do tej granicy jest zasługą po stronie tych, którzy ją uzyskali. Jednakże i 20 miljonów, to bynajmniej nie bagatela. Tej pozycji nie wolno lekceważyć. Ona odbije się niewątpliwie fatalnie na pracownikach kolejowych. Wzmoże się orgja oszczędnościowa, rozwydrzą się wszyscy agenci oszczędnościowi, rozpocznie się łamanie i systematyczne gwałcenie ośmiogodzinnego dnia pracy, zmniejszanie, czy w teorji, czy w praktyce norm węglowych i smarowych, znikną urlopy, wzmogą się szykany, kary, odszkodowania. Lecz trudno przypuścić, aby to wszystko razem zdołało dać owe 20 miljonów oszczędności. Stanie się tedy konieczną redukcja. Jak będzie wyglądała? Ma się wykluczyć „mechaniczne" sposoby. Można tem szermować do woli, skoro pojęcie owej „mechaniczności" w redukcji nie jest ustalone. Stwarzać się będzie sztucznie ubytek, zwany dla przyzwoitości „naturalnym". Komisje lekarskie otrzymają polecenie co do kwalifikacji, będzie się emerytowało i wyrzucało na oczy, uszy, nosy i inne kończyny, będą w pocie czoła pracowały komisje dyscyplinarne, rozpocznie się redukcja drogą „reorganizacji administracji". Co kryje się pod tym terminem, niewiadomo, a raczej wiadomo dobrze. Nie kijem go, to pałką. Czy „mechaniczna", czy „organiczna", czy „naturalna" — redukcja będzie — bo być musi.

4) Obietnice co do uchwalenia ustawy emerytalnej dla nieetatowych, mają również narazie znaczenie platoniczne, są obiecanką, bez realnej wartości. Nikt nie może gwarantować, że przyrzeczenie zostanie dotrzymane. Choćby jednak i tak było, pozostaje rzecz najważniejsza, mianowicie przyszła treść ustawy. Tu leży punkt ciężkości, na to należy położyć nacisk szczególny. Stronnictwa „kadłuba" nie przyjęły żadnych zobowiązań co do treści ustawy, nie wiadomo nam nic, co myślą o poprawkach bloku i jak załatwią ustawę. Należy żywić poważną obawę, aby dziennie płatni nie zostali zbyci bezwartościowym ochłapem, należy podejrzewać, że obietnica obliczona jest na uspokojenie naiwnych.

5) Bliżej nieznane zmiany, które mają być zaprowadzon w ustawie emerytalnej dla etatowych, napawają nas również poważną troską. Krążyły i krążą o nich rozmaite, mniej lub więcej groźne wieści. Według przyjętej przez nas zasady, nie będziemy omawiali tych wieści, dopóki nie przybiorą realnych kształtów. Że jednak zmiany te poczynione być mają w celu uzyskania oszczędności, przeto nietrudno przewidzieć, iż treścią ich będzie dalsze, wybitne pogorszenie losu pracowników państwowych. Jeszcze nie jedna krwawo i ciężko wypracowana zdobycz zostanie tutaj przekreślona. Znowu cofniemy się na dawne, gorsze od obecnego, stanowisko.

Konkluzja z tej analizy prosta. Dosłownie, ani jeden z postulatów nie został załatwiony. Zaniechano tylko projektu zmiany ustawy uposażeniowej, oraz złagodzono o 30 miljonów tempo i nasilenie oszczędności. Zresztą, albo utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy, albo groźne możliwości, albo obiecanki bez wartości.

Figlasy partyjne.

Na temat tej sytuacji rozpoczęły się ciekawe koziołki i figlasy partyjne. Związki t. zw. ogólne, czyli związane z partjami politycznemi (przyczem w ocenie tej sprawy jest, zdaniem naszem, rzeczą obojętną, czy ktoś opiera się o jedną partję, czy też o obóz, złożony z kilku partyj), rozpoczęły piec przy tym ogniu swoje interesy polityczne. Tak charakterystyczna dla naszych stosunków, a zdaniem naszem, zgubna zasada organizowania mas pod kątem widzenia haseł politycznych — wystąpiła na jaw z całą potworną wyrazistością. Kombinacje sejmowe przeniosły się natychmiast na teren związkowy. Rozpoczęło się rzucanie piaskiem w oczy na wielką skalę, rozpoczęły pracę maszyny drukarskie, drukując dla związków politycznych odezwy. Każda z nich nieomal mówi co innego. Pracownik kolejowy po przeczytaniu tych odezw, dostaje zamętu w głowie, tumanieje i staje bezradny wobec splotu sprzecznych sądów i informacyj.

Niedawno temu przy stole obrad „rozszerzonego" bloku panowała jednomyślność. Postawiono postulaty, postanowiono „wyczerpać środki pokojowe" na wypadek, gdyby nie doprowadziły do rezultatu, postanowiono przystąpić do „akcji czynnej". Była zgoda, bo horyzont polityczny był mętny, bo partje nie odkryły swoich atutów, bo w tej wolnej od odorów politycznych atmosferze myślano wyjątkowo, ale naprawdę o interesach zawodowych. Rozpoczęły się jednak w krótkim czasie potem pierwsze posunięcia na szachownicy politycznej. Pokazało się natychmiast właściwe oblicze związków politycznych. Przysłowiowe szydło wylazło z worka i zaczęły się łamańce i wywijańce, które w rezultacie rozbiły blok, zdaje się bez możności rekonstrukcji. Zaczał P. Z. K. Komisja bloku z jego myśli i z jego programu zrodzona, otrzymała od Ministra Chądzyńskiego odpowiedź gładko i stanowczo odmowną. Minister nie zgodził się na współpracę związków w opracowaniu programu sanacji, ani na udzielenie związkom materjałów do pracy nad ta-

kim programem. Minister miał rację. Może do zrozumienia tej racji dopomógł mu reprezentant jego związku, który przezornie na godzinę przed komisją, uzyskał audjencję i zapewnił sobie zapewne „odpalenie“ niebezpiecznego konkurenta. Komisja skończyła swój krótki żywot, a P. Z. K. zaczął „działać“ na własną rękę w „obozie narodowym“. Nie trwało długo, a działanie odniosło „rezultaty“.

Ogłoszono bowiem szeroko i krzykliwie, że akcja P. Z. K. przyniosła całkowite uwzględnienie postulatów, że wszystko jest w porządku, że „obóz narodowy“ dopomógł, słowem zapanował pokój boży na ziemi, wszystkie niebezpieczeństwa zostały zażegnane. Pracownicy winni w spokoju świętować 3-go maja. Jedyne niebezpieczeństwo grozi od komunistów i międzynarodówki, zgubą pracownikowi jest 1-szy maja i agitacje P. P. S. za świętem robotniczem. Co do faszyzmu, to i owszem. „Rzeczpospolita“ z dumą skonstatowała, że mamy chwała Bogu już zaczątek poważnego ruchu faszystowskiego właśnie w jedynym chrześcijańskim i narodowym związku P. Z K., który zresztą gotowy jest zawsze i wszędzie użyć siły przeciwko akcji strajkowej kolejarzy lub zorganizować łamistrejków w obronie wszechnarodu. Tej aneksji na rzecz faszyzmu P. Z. K. nie oparł się, nie zaprotestował przeciwko niej. Snać szła ona po jego myśli, a może tylko niedyskretnie odsłoniła właściwe oblicze i właściwe tendencje tego związku.

N. P. R. zaczął bardziej agresywnie. Jeszcze w czasie trwania koalicji, z okazji konferencji, którą odbyli przedstawiciele Z. Z. K. z wydziałem wykonawczym P. P. S. ukazał się w organie tej partji stołecznym „Głosie codziennym“ artykuł napadający na Z. .Z K., że szerzy ferment wśród kolejarzy i pcha masy do strejku. Z artykułu wiało takie oburzenie, taka zgroza jakgdyby Z. Z. P. nigdy nie był głosował za strejkiem, jakgyby Z. Z. P. nigdy nie stawiał wniosków strejkowych, jakgdyby Z. Z. P. nie był obecny na konferencjach bloku w dniu 29 i 30 marca i na których ostro i wymownie opowiadał się za akcją czynną i zobowiązał się przygotować swoich członków do akcji strejkowej. A przecież wówczas nie było jeszcze w „kadłubie“ kompromisu i ani jedna z tez bronionych tak namiętnie przez ten związek nie została urzeczywistniona. Skoro zaś „kadłub“ wypracował wreszcie swój program Z. Z. P. stanęło w obronie tego programu. Taki powiał wiatr polityczny, taki przyszedł nakaz z góry. Nie wiemy dla czego N. P. R. została w rządzie, może dlatego, iż jak się wyraził jeden z jej reprezentantów „woli faszystów od komunistów“, może dla innych realniejszych powodów. Dość, że Z. Z. P. murem stoi za progaramem rządowym, oświadczając na spółkę z P. Z. K., iż wszyskto jest dobrze i jaknajlepiej.

Tymczasem trudno przypuścić, aby przedstawiciele tych związków nie wiedzieli co sądzić o sytuacji, co sądzić o swych rzekomych zdobyczach Wiedzą z pewnością, że „jest bardzo źle a będzie jeszcze gorzej“. Wówczas polityka ich jest rzucaniem piasku w oczy masom kolejarzy. A jeśli nie wiedzą — to dają smutny dowód braku orjentacji.

Dla Z. Z. K. sprawa przedstawiała się inaczej. P.P.S. wyszła z tych, czy owych powodów z rządu. P.P.S. znalazła się w opozycji. Stosownie do położenia musiał się zachować i Z. Z. K. Rozpoczął tedy propagandę maksymalnego programu. Żądał naraz wszystkiego, zapominając o tem, iż niedawno jeszcze reprezentanci jego partji w rządzie godzili się jednak na kompromisy wywołane koniecznościami państwowymi. Co prawda ciężki miał orzech do zgryzienia. Wszak „kadłub“ zgodził się na pewne ustępstwa w stosunku do kolejnicwa i uposażeń właściwie nie z przekonania ale wyraźnie na złość P. P. S., aby sobie przypadkiem nie myślała, że bez niej się nie obędzie. Z. Z. K. zaczął tedy kolportować odezwy podburzające i wzywające do strejku. Jedną z nich skonfiskowano, druga zawierała plebiscyt na temat strejku. Trudno się w tem dopatrzeć roboty poważnej. Maksymalny program, w myśl którego Z. Z. K. propaguje strejk nie jest programem realnym a plebiscyt za strejkiem zdaje się być przedsięwzięciem „opertekowem“. Mamy tutaj miłą satysfakcję stwierdzić, że odrzucamy tylko pigułkę, którą nas Z. Z. K. obdarzyło swego czasu, kiedy my byliśmy w sytuacji analogicznej do obecnej sytuacji Z. Z. K. Okazuje się, że życie ma swoje prawa, a operetka także jest least non least — sztuką. Pozatem Z.Z.K. ma i w swoim wnętrzu kłopotów niemało — z komunistami, którzy w nim zagnieździli się dość wygodnie i rozpierają się coraz szerzej. Wszystko to doprowadziło do nerwowej i ostrej akcji, której wyrazem obie odezwy. Przyznać wypada wprawdzie, że Z. Z. K. o wiele trzeźwiej patrzy na sytuację i wolne jest od fałszywego i obłudnego optymizmu na temat położenia pracowników kolejowych. Wpada jednak w ostateczność drugą, wyciągając nieco po czasie z sytuacji wnioski trochę niewspółmiernie z założeniami.

O wyrok sprawiedliwości blokowej.

Wszystkie te figlasy rozgrywały się oczywiście po za blokiem. Sami wielcy atakowali się i poszturchiwali, nie prosząc małych o współudział. Dopiero odezwa Z. Z. K. z odcinkiem plebiscytowym sprowokowała Z.Z.P. i P.Z.K. do akcji czynnej. Wezwano małych, aby odbyli sąd sprawiedliwy nad zbrodniarzami a N P. R-owski „Głos codzienny“ przepowiadał „potępienie warcholskiej roboty Z. Z. K.“. Mali jednak nie okazali zbytniej ochoty do odgrywania roli sędziów — zwłaszcza, iż winowajca rozprawiwszy się nieźle z przeciwnikami złożył deklarację o wystąpieniu z bloku, nawymyślał jednym od faszystów, drugim od ich przyjaciół i posiedzenie opuścił. Nie dokonał się zatem akt sprawiedliwości i potępienia, ale blok jest rozbity. Polityka zrobiła swoje.

Z. Z. M. wobec sytuacji.

Stanowisko nasze wobec bloku było poprawne i lojalne. Na czas wspólnego działania z własną krzywdą i kosztem własnych postulatów trwaliśmy w bloku lojalnie, nie chcąc utrudniać jego pracy odrębną akcją na rzecz naszych słusznych postulatów. Znudziło się nam jednak patrzeć na cyrkowe walki partyjnych zapaśników, do których jako areny nadużywa się bloku, złożonego pozatem z ludzi, którzy do pracy przystępują z lojalnością i dobrą wiarą. W chwili wystąpienia Z. Z. K. z bloku uznaliśmy, że i sam blok istnieć przestał. Przewodniczący kol. Majlich złożył przewodnictwo, zgadzając się jedynie w roli gospodarza lokalu na złożenie oświadczenia przez P. Z. K., Z. Z. P. i Z. W. K. Wobec nowej sytuacji zająć musimy stanowisko wyraźne i zdecydowane. W tym aljansie, w który wejdziemy, będziemy pamiętali o tem, że oczy należy mieć stale otwarte, że nie wolno pod sugestją partyjnych haseł zapominać o zawodowych interesach, że mamy własne doniosłe postulaty i że z nich rezygnować nie możemy. Pójdziemy tam, gdzie zauważymy uczciwą dążność do walki o poprawę bytu pracowników kolejowych wolną od demagogji i fałszywych haseł. Jeśli aljantów na tej platformie nie znajdziemy, pójdziemy sami. Czasy wygrywania małych, w partji wielkich, skończyły się bezpowrotnie. Jeszcze w nas nie zabito rozumu i nie otumaniono nas doszczetnie. Opinja ogółu myślących pracowników kolejowych będzie niewątpliwie z nami.

Ankieta o budżetach rodzin pracowniczych w Polsce.

Długi już dziesiątek lat upłynął, gdy poraz pierwszy w Belgji, przystąpiono do badania warunków życia pracowników i zaspokojono brak danych o tem, jak realnie wygląda budżet ich rodzin. Celem takiego badania było nie tylko skonstatowanie sumy dochodów i wydatków i sposób ich zrównoważenia, ale przedewszystkiem poznanie ich charakteru, stwierdzenia, na co i jakie sumy wydajemy.

Badanie budżetu realnie wykaże nam, co spożywamy i w jakiej ilości, ile wydajemy na mieszkanie, odzież, obuwie i t. p., jak zaspakajamy potrzeby kulturalne, zdrowotne, ile osób pracuje i jaka jest wysokość ich zarobków. Z tego rodzaju badań osiągamy nie tylko korzyści

czysto naukowe i społeczne, ale przedewszystkiem praktyczne.

Dlatego rozwijający się ustawicznie ruch związkowy, dążący do poprawy zarobków swych członków i osiągnięcia wyższego poziomu życia pracowników, zwrócił baczną uwagę na budżety rodzin, gdyż gruntowne poznanie warunków życiowych, jest niezbędne do zorjentowania się w całokształcie potrzeb oraz sposobie ich zaspokojenia.

W ostatnich czasach obok ankiet, urządzanych staraniem państw, spotykamy ankiety związków, które własnemi funduszami i inicjatywą dokonywały tych badań, zakrojonych nieraz na bardzo obszerną skalę. Społeczeństwa miały możność dowiedzieć się z ogłaszanego obfitego materjału statystycznego, w jakich warunkach żyje ogół pracowniczy, jak daleko jest jeszcze do osiągnięcia minimum egzystencji, która zapewniałaby mu zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb z różnych dziedzin życia.

Okazało się, że przy niskich zarobkach wydatki na pożywienie stanowią ogromną część budżetu, bo sięgają 95 procent, że o zaspokojeniu wymagań kulturalnych i zdrowotnych mowy być nie mogło. Zbytecznem byłoby uwypuklać, jak niezbędne okazały się powyższe dane przy przystępowaniu do zrealizowania zamierzeń wszystkich bez wyjątku związków, obejmujących nietylko rodziny robotników, ale i pracowników umysłowych.

Polska, dzięki specjalnym warunkom, nie mogła wiele dokonać na polu badania budżetu rodzin pracowników. Nie posiadamy ani jednego dzieła, któreby o tem przedmiocie specjalnie traktowało. Z książek, które między innemi omawiają tę sprawę, należy wymienić: Waśniewskiego o „Bycie i warunkach pracy robotników cukrowni Król. Polskiego", oraz St. Kruszewskiego i M. Zdziarskiego p. t. „Życie Robotnicze w Polsce 1913 — 1921 r.", w której to autorzy na kilku stronach omawiają ankietę, przeprowadzoną wśród kilku zaledwie rodzin pracowniczych.

Do wypełnienia tej bardzo poważnej luki przystępuje obecnie Główny Urząd Statystyczny, urządzając ankiety na bardzo obszerną skalę zakrojone. Ankieta ma objąć cały obszar państwa ze specjalnym uwzględnieniem ośrodków przemysłowych (Śląsk, Dąbrowa Górnicza) i miast (Warszawa, Łódź).

Ankietą tą objęte zostaną rodziny robotnicze i rodziny pracowników umysłowych, państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół powszechnych i średnich, urzędników bankowych i t. p.

Książeczki będą rozdane przy pomocy Związków, które zastrzegły sobie znaczny udział w przeprowadzaniu ankiety i korzystania z jej materjałów.

Perjodyczne ogłaszanie danych, uzyskanych z ankiety, pozwoli zorjentować się najszerszemu ogółowi pracowników we własnych warunkach pracy, realnie wykaże wspólne potrzeby i sposób ich zaspokojenia.

Wynik tej ankiety pozwoli zreformować dzisiejsze obliczanie wskaźnika drożyźnianego, dokonywanego przez Główny Urząd Statystyczny, który nie może odpowiadać rzeczywistości, gdyż jak sama ta instytucja stwierdza: „obliczanie kosztów utrzymania, normujących naogół płace w Polsce, oparte są na pewnym teoretycznym budżecie rodziny pracowniczej, składającej się z 4 osób".

Wynik ankiety w pierwszym rzędzie zależy od tego, jak poszczególni uczestnicy wypełniać będą swe książki. Czynić to należy z całą wytrwałością i sumiennością, gdyż wykazane dane cyfrowe, odpowiadać muszą dłuższemu okresowi czasu, a przedewszystkiem winny być zgodne z rzeczywistością.

NOWY STATUT ZWIĄZKU.

Nowy Statut Związku, uchwalony na VI-tym Walnym Zjeździe Delegatów w Katowicach, doczekał się wreszcie zatwierdzenia ze strony właściwych władz. Decyzją z dnia 2 kwietnia 1926 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło nasz statut i na zasadzie tegoż statutu wciągnęło nasz Związek do rejestru stowarzyszeń i związków pod Nr. 1533.

Zmiany w treści statutu.

Zatwierdzenie statutu uzależniły właściwe czynniki rządowe od wprowadzenia w jego treść szeregu zmian i poprawek. Zmiany te są naogół drobne i z wyjątkiem jednego wypadku, nie naruszają zasadniczych myśli statutu. W wykonaniu uchwały Zarządu Głównego, powziętej na plenarnem posiedzeniu w dniu 7 kwietnia r. b., podajemy poniżej dokładny wykaz tych zmian:

§ 1. ust. ostatni dodano słowa: „z zachowaniem miejscowych praw o stowarzyszeniach".

§ 3. ust. 1-szy po słowach „posiłkuje się", dodano: „z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów".

pkt. 1. skreślono: „wszelkimi dozwolonemi środkami i sposobami".

pkt. 2. skreślono słowa: „lub jednostek".

pkt. 6. po słowie suspendacyjnych, dodano: „to znaczy w razie zawieszenia ich w służbie".

pkt. 7. słowa od „w ogólności" do końca ustępu skreślono; w ich miejsce wstawnono: „i t. p."

§ 4. pkt. 2. w nawiasie skreślono słowo „stałym".

§ 6. słowa od „będąc", do „emeryturę" skreślono, w ich miejsce wstawiono: „zanim przeszedł na emeryturę, należał do Związku conajmniej przez 3 lata bez przerwy".

§ 10. pkt. 3. od początku ustępu do słowa „spoczynku" włącznie skreślono, w to miejsce wstawiono: „przez rozwiązanie stosunku służbowego". Po słowie „zwolnienia", dodano: „wzgl. wydalenia".

§ 20. ust. 2-gi. słowa „na każdym polu i w każdym kierunku" skreślono, w ich miejsce wstawiono: „przewidziane w statucie niniejszym".

§ 21. pkt. 2. zamiast słów „3 zł. 70 gr.", wstawiono: „10 (dziesięciu) punktów na zasadzie postanowień art. 3, ust. 2-gi i art. 5 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924". Następne 2 ustępy skreślono.

§ 22. skreślono słowa: „składek nadzwyczajnych".

§ 24. skreślono słowo: „osobistych".

§ 26. pkt. 3. zamiast „Zarząd Główny i Prezydjum Związku", umieszczono: 3) Zarząd Centralny (Zarząd Główny i Prezydjum Związku).

§ 33. Po ust. 2-gim dodano ustęp nowy w brzmieniu następującem:

Jeżeliby w zapowiedzianym i należycie ogłoszonym terminie nie zebrała się określona powyżej liczba członków, odbywa się w ½ godziny potem Walne Zebranie, którego uchwały są ważne bez względu na ilość obecnych.

§ 35. pkt. 3. skreślono słowo „majątku".

§ 42. ust. 1-szy. po słowie „miejscowych", dodano słowa: „danego Okręgu", na końcu zaś słowo „Okręgu".

§ 46. ust. 3. skreślono słowa: „majątku" i „Okręgu".

§ 53. ust. 4. skreślono w całości.

§ 59. ust. 7. skreślono w całości.

§ 60. po słowie „mandaty", wstawiono „członków".

§ 72. pkt. 3. po słowie członkowie, wstawiono „Głównej".

§ 74. ust. 4. przed słowami Komisji Rewizyjnej, wstawiono „Głównej".

§ 75. dodano dwa dalsze ustępy następującej treści: „Uchwały Walnego Zjazdu Dlegatów zapadają zwyczajną większością głosów obecnych."

Jednakże do zmiany statutu (§ 78, p. 4) wymaganą jest obecność delegatów conajmniej ¾ ogólnej ilości kół miejscowych i większość ¾ głosów obecnych.

§ 78. pkt. 1. przed słowami „Komisji Rewizyjnej“ wstawiono „Głównej“.

pkt. 3. ust. 2-gi. skreślono słowo „urzędowych“.

§ 80, ust. ostatni, przed słowami „z głosem doradczym“, wstawiono: „wszyscy“.

§ 83. ust. 1-szy. po słowie „wybranych“, wstawiono: „z grona członków Związku“.

§ 84. ust. 1-szy. skreślono słowa „z wyjątkiem wypadków przewidzianych w § 82. ust. 3“.

§ 86. ust. 2. na początku ustępu wstawiono słowo „wszyscy“.

§ 88. ust. 2-gi. skreślono w całości.

§ 89. pkt. 2. skreślono słowa „i nadzwyczajnych składek“.

* * *

Z pośród zmian powyższych wymagają omówienia następujące:

§ 3. ust. 2. M. S. Wewn. zażądało skreślenia słów: „lub jednostek“, uważając, iż jednostka ma środki obrony, uregulowane przepisami służbowymi. Szczegóły tej sprawy unormowane są jednak w dziedzinie kolejnictwa specjalnymi przepisami M. K., które ustalają kompetencję związków w sprawie obrony praw i interesów poszczególnych członków.

§ 21. pkt. 2. Stosownie do postanowień Art. 21 Tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach i związkach obowiązujących w b. zaborze rosyjskim, Min. Spraw Wewnętrznych zażądało ścisłego określenia wysokości składki członkowskiej i nie zgodziło się na udzielenie Zarządowi Głównemu kompetencji w sprawie regulowania wysokości tej składki. Ponieważ zmiana wysokości składki stanowi zmianę statutu musiałaby każdorazowo być uchwalana przez Walny Zjazd Delegatów, kwalifikowaną większością, ponieważ ponadto drogą praktyki utarło się w Związku potrącanie wkładek w punktach, przeto wstąwiono ustęp, o brzmieniu podanem, podwyższając wkładkę na 10 punktów. Zaznaczyć należy, że podwyższenie wkładki do 10 punktów jest teoretyczne i Prezydjum nie będzie jej ściągać bez należytego upoważnienia — chodziło jedynie o to, aby można było w razie potrzeby podwyżkę taką przeprowadzić bez zmiany statutu i związanych z tem uciążliwych formalności.

§ 33. Dodany ustęp wypełnia lukę w postanowieniach statutu. Był wskazany, a nawet konieczny, zwłaszcza, iż postanowienia analogicznej treści znajdują się w statucie, odnośnie do Zjazdów Okręgowych (§ 44) Zarządu Głównego (§ 55) i Walnego Zjazdu (§ 75).

§ 53. Według zasadniczej myśli statutu Główna Komisja Rewizyjna uczestniczy w Zarządzie Głównym z głosem doradczym. Jako kontrolująca gospodarkę finansową Zarządu, nie może wchodzić w skład ciała przez siebie kontrolowanego, gdyż wówczas ponosiłaby współodpowiedzialność za czynności Zarządu i kontrolowałaby sama siebie. Wobec tego umieszczenie członków Komisji Rewizyjnej w § 53, który mówi o „składzie“ Zarządu Głównego, jest niewłaściwem. Głos doradczy posiada Komisja Rewizyjna na zasadzie § 80. ust. 2.

§ 75. Wymagał uzupełnienia w kwestji warunków ważności uchwał Walnego Zjazdu, analogicznie do postanowień, które statut przewiduje dla zebrań Kół miejscowych (§ 33), Zjazdów Okręgowych (§ 44), Zarządu Głównego (§ 55). Kwalifikowaną większość quorum i większość głosów przewidziano dla zmiany statutu, jako podstawowej ustawy związkowej.

§ 88. ust. 2-go. Art. 27. Tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach i Związkach obowiązujących w b. zaborze rosyjskim, wymaga, aby statut wskazywał wyraźnie komu ma przypaść majątek Związku na wypadek rozwiązania przez władze. Według interpretacji M. S. Wewn. wskazaną musi być konkretna osoba fizyczna, lub prawna, nie zaś jakiś cel ogólny, bez określonego podmiotu praw i obowiązków. Prezydjum nie umiało wskazać żadnej osoby, ani instytucji, na rzecz której możnaby było przekazać majątek Związku na wypadek jego rozwiązania przez władze. Wobec tego dotyczący ustęp odpadł, a w moc weszły postanowienia Art. 27 cytowanych przepisów. W istniejącym stanie rzeczy sprawa przedstawia się jak następuje: 1) w razie rozwiązania Związku przez uchwałę Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu o przeznaczeniu majątku, decyduje tenże Zjazd; 2) w razie rozwiązania przez władze, majątek przechodzi pod zarząd M. S. Wewn., które musi go użyć na cele najbliższe celom, określonym w statucie rozwiązanego Związku. Stan taki będzie tak długo, dopóki Związek nie wskaże pozytywnie, na czyją rzecz ma przejść majątek związkowy.

W kilku artykułach skreślono ustępy, dotyczące „nadzwyczajnych składek“. M. S. Wewn. uważało, że kwestja ta nie należy do statutu Związku.

Inne zmiany są drobne i zrozumiałe bez komentarzy.

* * *

Z chwilą zatwierdzenia statutu przez właściwe władze, nabiera on i na wewnątrz i na zewnątrz bezwzględnej mocy obowiązującej. Dotychczas praktyka w Związku jest w wielu sprawach niezgodna z postanowieniami statutu. Od chwili wydania niniejszej instrukcji, praktyka związkowa będzie jednak musiała stosować się bezwzględnie do postanowień statutu. Prezydjum Związku będzie zupełnie ściśle przestrzegało postanowień statutu i będzie żądało od wszystkich organów Związku takiegoż samego poszanowania dla jego przepisów. Równocześnie z najbliższym numerem „Maszynisty“, otrzyma każdy członek Związku 1 egzemplarz statutu. Koła otrzymają pewną ilość egzemplarzy zapasowych.

Przepisy wykonawcze.

Koła i Okręgi otrzymają po jednym egzemplarzu statutu, poświadczonego przez Prezydjum wraz z tekstem zawiadomienia, przeznaczonego dla miejscowych starostw, podpisanego przez Prezydjum. Zawiadomienie takie należy wypełnić i oddać osobiście lub przesłać listem poleconym do właściwego starostwa. Wszelkie inne formalności, m. in. doręczanie większej ilości egzemplarzy statutu są zbyteczne.

Do § 6-go. Ci koledzy, którzy przeszli na emeryturę przed dniem 1 maja 1926 roku i zostali już uznani za członków Związku, pozostaną nimi nadal, choćby nie odpowiadali postanowieniom tego paragrafu. Do kolegów, przechodzących na emeryturę po dniu 1 maja 1926 r. będą stosowane postanowienia tegoż paragrafu, t. j. będzie badane, czy członek, przechodzący na emeryturę, wykazać się może 3 letnią przynależnością do Związku.

Do § 3. pkt. 3 i 6, § 9, § 13, § 19. — regulamin obrony prawnej, zasiłków suspendacyjnych i kasy pośmiertnej jest w opracowaniu i wydany będzie drukiem w osobnej broszurce w czasie najbliższym.

Do § 13. ust. ostatni. Każdy emeryt, który odpowiadać będzie postanowieniom tam zawartym, będzie bezwzględnie ze Związku wykluczony.

Do § 15. Ktokolwiek należeć będzie równocześnie do 2 lub więcej związków zawodowych, nie będzie uważany za członka naszego Związku i nie otrzyma od nas żadnych świadczeń. Koła miejscowe obowiązane są w raportach miesięcznych wymieniać tych kolegów, którzy należą do 2 związków.

Do § 25. Koła i Okręgi mają prawo występować w imieniu Związku na zewnątrz jedynie i wyłącznie w granicach określonych statutem. Wszelkie wystąpienia, wykraczające poza przepisy statutu, stanowią naruszenie organizacji i karności związkowej. W szczególności nie będą na przyszłość tolerowane zdarzające się niekiedy wypadki bezpośredniego odnoszenia się Kół wzgl. Okręgów do M. K.

Do § 31 i § 41. Tworzenie, rozwiązywanie i wszelkie zmiany terytorjalne w Kołach i Okręgach należą wyłącznie do kompetencji Zarządu Głównego. Prezydjum będzie stawiało takie sprawy na porządku dziennym posiedzeń Zarządu Głównego, jedynie wówczas, gdy oprócz wniosku zainteresowanych Kół, otrzyma motywowaną opinję Zarządu Okręgowego. Samowolne tworzenie lub rozwiązywanie Kół przez Zarządy Okręgowe, jest stanowczo wzbronione.

Do § 33. Na przyszłość na wszystkich Walnych Zebraniach Koła (zwyczajnych i nadzwyczajnych) przewodniczyć winien z urzędu Prezes Koła, lub jego zastępca, w razie nieobecności Prezesa. Odpisy protokułów z Wal-

nych Zebrań Kół należy nadsyłać do Zarządów Okręgowych. Dopilnowanie postanowień tego paragrafu należy do Zarządów Okręgowych. W protokule należy zaznaczyć, że zebranie odpowiada postanowieniom § 33, to jest reprezentuje conajmniej ¼ część wszystkich członków.

Do § 34, 45 i 56. Terminy Zwyczajnych Walnych Zebrań Kół, Zjazdów Okręgowych, oraz posiedzeń Zarządu Głównego ustala się jak następuje:

Zwyczajne Zebrania Kół winny się odbywać:

I pomiędzy 15 stycznia a 1 lutego.
II „ 15 kwietnia a 1 maja.
III „ 15 lipca a 1 sierpnia.
IV „ 15 października a 1 listopada.

Zwyczajne Zjazdy Okręgowe winny się odbywać:

I pomiędzy 1 a 15 lutego.
II „ 1 a 15 maja.
III „ 1 a 15 sierpnia.
IV „ 1 a 15 listopada.

Zwyczajne posiedzenia Zarządu Głównego będą się odbywać:

I pomiędzy 15 a 28 lutego.
II „ 15 a 30 maja.
III „ 15 a 31 sierpnia.
IV „ 15 a 30 listopada.

Terminy powyższe są obowiązujące. Nie uwłacza to w niczem prawom właściwych organów do zwoływania zebrań i zjazdów nadzwyczajnych, według swobodnego uznania.

Do § 36. Wybór Zarządu Koła następuje zasadniczo na 1 rok. Wybór taki odbywać się winien na pierwszem Zwyczajnem Walnem Zebraniu w roku kalendarzowym (między 15 stycznia a 1 lutego). Zmiana Zarządu przed upływem kadencji, to jest przed upływem 1 roku, może nastąpić tylko na jednem z Zwyczajnych Zebrań i tylko za uprzedniem zawiadomieniem właściwego Zarządu Okręgowego. W tym celu Zarząd Koła, który zamierza zrezygnować z mandatów na któremś ze zwyczajnych posiedzeń, winien zawiadomić o swoim zamiarze na 8 dni przed terminem zebrania Zarząd Okręgowy. Tak samo członek lub członkowie, którzy mają zamiar zgłosić na Zwyczajne Zebranie Koła wniosek o zmianę Zarządu, winni zawiadomić o tem właściwy Zarząd Okręgowy. Uchwała o zmianie Zarządu, powzięta na posiedzeniu nadzwyczajnem, jest nieważna, a Prezydjum nie będzie na przyszłość uznawało Zarządów Kół, wybranych wbrew postanowieniom statutu.

Walne Zebranie wybiera wprost pewne osoby na określone stanowiska, głosuje zatem na prezesa, sekretarza, skarbnika i członków Zarządu. Stosowana gdzieniegdzie praktyka wybierania Zarządu, który z pośród siebie z kolei wybiera prezesa, sekretarza itd., nie będzie w przyszłości tolerowana, a wybory takie będą uznane za nieważne.

Wszystkie Zarządy, które wybrane zostały przed 1-szym maja i przed tymże terminem weszły faktycznie w urzędowanie, pozostają przy mandatach. Po tym terminie obowiązuje ściśle przestrzeganie statutu.

Do § 41. Celem ułatwienia pracy, orjentacji i ewidencji, Okręgi otrzymują następującą kolejną numerację:

Okręg I-szy — Warszawa.
„ II-gi — Radom.
„ III-ci — Wilno.
„ IV-ty — Poznań.
„ V-ty — Pomorze.
„ VI-ty — Górny Śląsk.
„ VII-ty — Kraków.
„ VIII-my — Lwów.
„ IX-ty — Stanisławów.

Zarządy Okręgowe przeprowadzą niezwłocznie w swoim Okręgu numerację kolejną Kół miejscowych. Nominację tę zakomunikują Kołom, oraz Prezydjum Związku.

Do § 43 i następnych. Zjazdy okręgowe mogą obradować w składzie dwojakim: 1) albo złożone wyłącznie z prezesów Kół miejscowych, 2) albo obejmujące oprócz tego także i delegatów Kół w ilości określonej w tym paragrafie. Delegaci muszą być powołani na taki Zjazd, który wybierać ma Zarząd Okręgowy. Zresztą, powołanie delegatów zależy od swobodnego uznania Prezesa Okręgu. Protokuły ze Zjazdu Okręgowego winny być nadsyłane do Prezydjum Związku. W protokule winno być zaznaczone, iż Zjazd odpowiada postanowieniom § 44, t. j. obesłany jest przez wymaganą liczbę uprawnionych. Zjazdom przewodniczyć ma zawsze Prezes Okręgu. Terminy zwyczajnych Zjazdów podane są wyżej. Zarząd Okręgowy, wybrany na Zjeździe Okręgowym, bez udziału delegatów Kół, nie będzie uznany. W sprawie zmiany Zarządu Okręgowego przed upływem kadencji, obowiązują przepisy, podane do § 36, z tą zmianą, że zawiadomienia o zamiarze ustąpienia, wzgl. o zamiarze postawienia wniosku o zmianę Zarządu, należy nadsyłać conajmniej na 14 dni przed terminem zwyczajnego Zjazdu do Prezydjum Związku. W tym samym terminie należy uwiadomić o wniosku Prezesa Okręgu, który obowiązany jest powołać do uczestnictwa w Zjeździe delegatów Kół. Nadzwyczajne Zjazdy nie mogą wybierać Zarządu bez względu na swój skład.

Do § 50. Następne posiedzenie Zarządu Głównego rozpocznie się od sprawozdań Prezesów Okręgów, stosownie do postanowień ostatniego ustępu tego paragrafu. Instrukcje w sprawie wykonywania nadzoru otrzymują koł. Prezesi Okręgów osobno.

Do § 40 i 51. Zarządy Kół miejscowych i Zarządy Okręgowe obowiązane są ustalić i podać do wiadomości członków dnie i godziny urzędowania, oraz przestrzegać naznaczonych terminów. Dnie i godziny urzędowania Zarządów Okręgowych należy prócz tego podać do wiadomości Prezydjum i redakcji „Maszynisty", celem ogłoszenia w czasopiśmie związkowem.

Do § 53. Jeżeli Prezes Okręgu wchodzi do Zarządu Głównego z tytułu wyboru na członka Prezydjum, lub Prezesa Centralnej Sekcji fachowej — wówczas Zarząd Okręgowy desygnuje z pośród siebie tego członka Zarządu, który w miejsce prezesa ma zasiadać w Zarządzie Głównym.

Do § 79 i nast. Regulamin dla Komisyj Rewizyjnych jest w opracowaniu i ukaże się w czasie najbliższym. Członków Komisyj Rewizyjnych należy dopuszczać do udziału w obradach właściwych organów z głosem doradczym.

Do § 82. W razie zaistnienia wątpliwości, odnośnie do składu lub funkcyj Sądów koleżeńskich, należy zwracać się po informacje do Prezydjum Związku.

Do § 85 i nast. Regulamin Sekcji dyspozytorów jest w opracowaniu i ukaże się razem z innymi regulaminami.

Do § 92. Pieczęcie poszczególnych organów związkowych powinny na przyszłość odpowiadać ściśle przepisom tegoż paragrafu.

* * *

Prezydjum zwraca z naciskiem uwagę Zarządów Kół i Okręgów na konieczność dokładnego zaznajomienia się z treścią statutu i przepisów niniejszych, oraz na obowiązek ścisłego ich przestrzegania.

Życie związkowe.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Dn. 17-go kwietnia r. b. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Głównego w lokalu Związkowym przy ul. Chmielnej Nr. 9. W zebraniu uczestniczyli członkowie Prezydjum: kol. *Majlich, Borkowski, Kolloch, Siadak* i *Sommerfeld*, prezesi okręgowi: *Wolf* — Stanisławów, *Łapiński* — Wilno, *Żeber* — Kielce, *Leszczyński* — Warszawa, *Kuczkowski* — Lwów, *Spyt* — Kraków, *Szady* — Toruń, *Klewenhagen* — Poznań, *Sobczak* — Katowice; członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej: *Witkowski* — Chełm, *Józwiak* — Tczew, *Podermański* —

Kraków, oraz prezes Sekcji Dyspozytorów: *Lisowski* — Dębica.

Porządek dzienny: 1) Sprawa kupna domu i zalegalizowanie aktu w obecności rejenta. 2) Statut Związku. 3) Chwila obecna: a) godz.-kilometr., b) spółczynniki pracy, c) ustawa uposażeniowa, d) pragmatyka służbowa, e) ustawa emerytalna dla dziennie płatnych, f) akcja, wszczęta przez Blok Związków Kolejowych. 4) Wolne wnioski.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, zabrał głos kol. *Majlich*, składając sprawozdanie z przebiegu kupna domu. — Sprawozdanie uzupełnił skarbnik, kol. *Sommerfeld*, przedkładając szczegółowo wydatki, związane z kupnem.

Po przedyskutowaniu obu sprawozdań, zaakceptowano je, i w obecności rejenta podpisano akt kupna.

Następnie zebrani przyjęli do wiadomości poprawki, poczynione w statucie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Trzeci punkt obrad scharakteryzował prezes, kol. *Majlich*, omawiając poszczególne jego części. — Po obszernej i szczegółowej dyskusji, w której brali udział wszyscy zebrani koledzy, przyjęto sprawozdanie Prezydjum.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę zapomóg bezzwrotnych.

NOWY - SĄCZ.

Walne Zebranie Koła. W dniu 11 kwietnia r. b. odbyło się Walne Zebranie miejscowego Koła, w którem uczestniczył prezes Związku, kol. *Majlich*.

Zebraniu przewodniczył kol. *Konieczny*, sekretarzował kol. *Szumański*.

Zebranie zagaił kol. *Konieczny*, który w serdecznych słowach przywitał imieniem zebranych kol. *Majlicha*, wyrażając radość z jego przybycia.

Kol. *Majlich* scharakteryzował w obszernym referacie ostatnie miesiące, które zapisały się w pamięci wszystkich pracowników, a maszynistów w szczególności, jako okres bezprzykładnej obniżki zarobków, która sprowadziła pauperyzację ogółu pracowników państwowych. — Ostatnie posunięcia dyktowane były ogólnie ciężkiem położeniem Państwa, jednakże ich jednostronność jest aż nadto widoczną, a skutki zbyt bolesne, aby ogół pracowniczy mógł je nadal tolerować.

Aby przeciwstawić się wszelkim zakusom, należy wykazać siłę Związku, popartą przez poszczególne Koła, silne łącznością wszystkich swych członków.

Niestety, w wielu ośrodkach związkowych życie nie pulsuje należytem tętnem; tu i owdzie skrzy się jedynie słaba iskierka, brak bowiem zapału, chęci, a przedewszystkiem wytrwałości, niweczy wszystkie szlachetne dążenia jednostek. Mówca zwrócił się do zebranych z apelem, aby każdy z kolegów poświęcił choć cząstkę wolnego czasu sprawom związkowym. Chwila obecna, ze względu na jej ważność dla przyszłego życia pracowników, winna być podniętą ogółu do wytrwałej i mającej na celu dobro ogółu, — pracy.

Po przemówieniu kol. *Majlicha* wywiązała się żywa dyskusja, w zakończeniu której kol. *Boratyński* zgłosił wniosek, wyrażający Prezydjum Związku i Zarządowi Głównemu votum ufności, a kol. *Majlichowi* uznanie za ofiarną, pełną poświęcenia pracę dla Związku.

Zebrani przyjęli wniosek przez aklamację.

Kol. *Konieczny* podziękował kol. *Majlichowi* za przyjazd, i oświadczy, że Koło Nowy-Sącz ustawicznie dąży do ulepszenia swej organizacji, i zawsze jest gotowe stanąć solidarnie i ofiarnie do najcięższej walki o poprawę bytu pracownika kolejowego.

POD PRĘGIERZ.

Kilkakrotnie już pisaliśmy na łamach naszego pisma o wydzielaniu przez p. naczelników parowozowni niedostatecznych ilości smarów. — Nie wiele pomogły liczne interwencje. Dyrekcja Radomska kontynuuje nadal swe nieudolne zamierzenia osiągnięcia zysków, niestety, tylko papierowych, rzeczywistość bowiem otwiera oczy nawet laikowi.

Poszczególne Koła Miejscowe w Dyrekcji Radomskiej często przedstawiały najbliższym przełożonym wyczerpujące dane, które niezbicie wykazywały katastrofalny stan taboru i nieuchronne dalsze pogorszenie, i daremnie starano się wpłynąć na usunięcie kar, z tego powodu nakładanych na drużyny maszynistowskie, które najniesprawiedliwiej płacą kulkuprocentowy haracz ze swych poborów miesięcznych.

Niestety, jedyną otrzymywaną odpowiedzią był zawsze bezradny ruch ręki i domysł, że winy należy szukać u władz centralnych Dyrekcji Radomskiej.

Dlatego obecnie zapytujemy tylko co wymienione czynniki, do jakiego to czasu drużyny parowozowe jeździć będą na nienasmarowanych parowozach, co powoduje ustawiczne wytapianie łożysk, zacieranie cylindrów, opóźnianie pociągów i t. p.

Czyżby Dyrekcja Radomska czekała, aż wszystkie parowozy niezdolne będą do pracy?

Dzisiejsze położenie gospodarcze państwa wymaga od wszystkich wytężonej i owocnej pracy, oraz zrozumienia istoty oszczędności. Niestety, tego dopatrzeć się nie możemy. Dlatego w trosce o byt kolejnictwa i jego pracowników, zwracamy się do Ministerjum Kolei, aby położyło kres podobnej gospodarce, prowadzącej do katastrofalnych wyników.

LUBLIN.

Zarząd Koła miejscowego Z. Z. M. w Lublinie upoważnił nas do zamieszczenia następującego oświadczenia:

W ostatnich czasach administracja kolejowa rozważa sprawę ewentualnego powierzenia obsługi pociągów pośpiesznych na przestrzeni Lublin — Lwów drużynom parowozowni Lublin. Wśród zainteresowanych pracowników parowozwni lubelskiej rozeszły się pogłoski, jakoby drużyny lubelskie zabiegały o uzyskanie obsługi tych pociągów. Zarząd Koła miejscowego Z. Z. M. w Lublinie stwierdza niniejszym, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie, gdyż drużyny lubelskie nie tylko nie czynią starań o przydzielenie im obsługi tych pociągów, lecz przeciwnie, projektom takim sprzeciwiają się z całą stanowczością, domagając się utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy. Projekt taki spotka się zawsze z energicznem przeciwdziałaniem Koła Z. Z. M. w Lublinie i jego członków, którzy nań dobrowolnie nie przystaną, tak, że może on zostać urzeczywistniony jedynie w drodze przymusu.

Wyjaśnienie.

W dniu 3 kwietnia r. b. odbyło się w lokalu Zaw. Zw. Maszynistów, Chmielna 9, posiedzenie Bloku Związków, zwołane na wniosek Z.Z.P., któremu przewodniczył prezes Związku, kol. Majlich. Ponieważ nazajutrz ukazały się w prasie stołecznej wzmianki, będące w sprzeczności z właściwym przebiegiem zebrania, kol. Majlich poczuł się do obowiązku przesłać do szeregu pism następujące sprostowanie:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W czasopiśmie p. t. „Głos codzienny“ Nr. 112 (wyd. B) z soboty dnia 1 maja 1926 r. ukazała się notatka p. t. „Bankructwo P. P. S. Pięć Związków Kolejowych potępiło warcholstwo Z. Z. K.“ Notatka ta dotyczy przebiegu posiedzenia Bloku Związków Pracowników Kolejowych, który obradował dnia 30 kwietnia r. b. w lokalu Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce pod moim przewodnictwem. Ponieważ wypadki, które zaszły na wspomnianem posiedzeniu, zostały przedstawione niezgodne z prawdą, przeto poczuwam się do obowiązku oświadczyć co następuje:

1. Nieprawdą jest jakoby posiedzenie Bloku Związków Kolejarzy zostało zwołane „w celu powzięcia decyzji w sprawie warcholstwa socjalistycznego Z. Z. K. na

kolejach", prawdą jest natomiast, iż blok, zwołany został na życzenie jednego ze Związków, w jego skład wchodzących, bez zgóry ustalonego porządku obrad.

2. Po przybyciu reprezentantów Związków, zagaiłem zebranie, jako gospodarz lokalu, poczem powierzono mi przewodnictwo obrad. W rezultacie dłuższej dyskusji nad treścią porządku dziennego, udzieliłem głosu pierwszemu zgłoszonemu, t. j. p. Grylowskiemu, reprezentantowi Z. Z. K. (Zawodowy Związek Kolejarzy), który wygłosił dłuższe przemówienie, uzasadniające postępowanie tegoż Związku w czasach ostatnich, poczem odczytał deklarację, zawierającą w konkluzji oświadczenie, że Związek ten uważa dalszą współpracę w bloku ze Związkami Z. Z. P. i P. Z. K. za niemożliwą, i z tego powodu z bloku występuje. Po odczytaniu tej deklaracji i złożeniu jej do protokółu, reprezentanci Z. Z. K.: pp. Grylowski i Maksamin, posiedzenie opuścili. Wobec powyższego uważałem za konieczne złożyć przewodnictwo, gdyż mandat mój, jako przewodniczący, otrzymałem od bloku, który z chwilą wystąpienia Z. Z. K. istnieć przestał. Jednakże na prośbę zebranych, którzy zwrócili się do mnie, jako do gospodarza lokalu, zatrzymałem przewodnictwo obrad w tym celu, aby innym uczestniczącym w posiedzeniu Związków, dać możność złożenia oświadczeń. Decyzję tę powziąłem z wyraźnem zastrzeżeniem, iż żadna dyskusja toczyć się nie będzie. Po złożeniu oświadczeń przez Związki (Związek Kolejarzy Z. Z. P., Polski Związek Kolejowców i Związek Urzędników Kolejowych), których reprezentanci zastrzegli sobie ponadto wniesienie do protokółu stosownych pisemnych deklaracyj, oświadczyłem w imieniu Związu Maszynistów Kolejowych, iż uważam blok Związków za rozwiązany i zamknąłem posiedzenie. Po zamknięciu posiedzenia w nieobowiązującej wymianie zdań, reprezentanci Związków uważali za konieczne zastanowić się nad wytworzonem w ten sposób położeniem i zejść w ciągu najbliższego tygodnia, celem porozumienia się do możliwości ew. dalszej współpracy. Pojawił się również projekt wydania wspólnej odezwy, projekt ten jednak nie zyskał uznania.

3. Wobec tego nieprawdą jest, jakoby przedstawiciele Z. Z. P., Z. Z. W., Z. D. K. i Ż. U. K. postanowili na wspólnej konferencji wydać do kolejarzy „odezwy przeciwko szkodliwym poczynaniom Z. Z. K.", prawdą jest natomiast, że żadna uchwała w tym względzie nie zapadła i każdy ze Związków może działać jedynie od siebie i na własną rękę.

4. Również nie jest prawdą, jakby to mogło wynikać z treści wzmiankowanej notatki, jakoby na posiedzeniu, na którem przewodniczyłem, zapadła jakakolwiek uchwała merytoryczna, w szczególności zaś uchwała, potępiająca działalność któregokolwiek ze Związków pracowników Kolejowych. Prawdą jest natomiast, iż posiedzenie żadnych uchwał, prócz tyczących się porządku dziennego, nie powzięło.

Warszawa, 4 maja 1926 r.

Racz przyjąć, Panie Redaktorze,
wyrazy głębokiego poważania

J. Majlich.
Prezes Związku Maszynistów Kolejowych.

Komunikaty.

Zarząd Główny na zebraniu w dniu 17 kwietnia r. b. polecił wypłacać z dniem 1 maja zapomogę suspendacyjną w wysokości 2 złote dziennie.

Prezydjum Związku uchwaliło w dn. 29 kwietnia r. b. podwyższyć z dniem 1 maja r. b. zapomogę pośmiertną z 600 na 650 złotych.

Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia b. r. zatwierdził dokonane przez Prezydjum kupno domu położonego w Warszawie, przy ul. Chmielnej L. 9. Sprawozdanie z kupna wraz z fotografiami nabytej nieruchomości i obecnego lokalu biurowego podamy w następnym numerze „Maszynisty"

Co inni piszą?

Wiemy wszyscy, że „koalicja" nie ziściła pokładanych nadziei, obserwowaliśmy tylko próby i te prawdopodobnie wyczerpią program sanacyjny. — Nie od rzeczy będzie pytanie, rzucone za **„Kolejarzem Związkowcem"**:

„Jaki właściwie pożytek przyniosła redukcja płac?! Gdybyż pracownicy, cierpiący niedostatek, mieli tę pociechę, że Skarb istotnie na ich ofiarach skorzystał! Gdyby widzieli, że wszyscy jednako, każdy bez wyjątku obywatel, stosownie do swej zamożności, składa krajowi w tej ciężkiej potrzebie jakąś nadzwyczajną daninę! Gdyby te rzesze pracownicze widziały, kto wie, do jakiego samozaparcia byłyby jeszcze gotowe!"

A rzeczywistość jakże odmienna: plan min. Zdziechowskiego — długa litanja przesłanek, gęsto przetykanych kolcami. i rezultat: „niepłacenie podatku, który w *23* roku dla r a t o w a n i a p a ń s t w a, był uchwalony."

Kiedy raz wreszcie skończą u nas z wszelkiemi półśrodkami, a zabiorą się uczciwie do pracy: **„Kolejarz"** (Z. Z. P.) pisze, że:

„Sejm zamiast jaknajrychlej dać kolejarzom ustawy, a przedewszystkiem ustawę emerytalną dla dziennie płatnych, z ustawami temi nie spieszy się",

przeciwnie, w dyskusji pozwala sobie każdy na to, na co go stać, a p. Michalski przedewszystkiem, nazywając kolejarzy „d a r m o z j a d a m i". Ano, każdy po sobie sądzi.

„Kolejowiec Polski", nastrojony, jak zwykle, optymistycznie, choć nie dlatego, że „już ustalił konkretne swoje zdobycze", boć jakież one obecnie być mogą, ale dlatego prawdopodobnie, że:

„największą i zasadniczą zaletą (z pośród wielu oczywiście innych — przyp. red.) jest ta, że potrafimy się zawsze zastosować do warunków i do nich przystosować nasze potrzeby, ograniczając nasze wymagania do minimum, czego żaden inny naród w tym stopniu nie potrafi".

Nie jest to jeszcze wszystko, dalej czytamy o „ofiarności bez granic", o życiu i krwi itp. Przeholował **„Kolejowiec"**, te rzeczy już nie kursują, zbyt wiele goryczy wsączono w serca pracowników państwowych. To nie na czasie...

„T r o c h ę p r a w d y" nigdy nie zaszkodzi, a choć nawet prawda jak świat stara, to może przez powtarzanie trafi tam, gdzie należy.

Dlaczego złoty spada, drożyzna rośnie, obcy na naszych zapałkach, tytoniu, drzewie itp. majątki robią, w kraju bieda i „bezhołowie", zanotujemy za **„Konduktorem"** Sejm, gdzie tylko„ kłótnie, bijatyki i awantury."

PODZIĘKOWANIE.

Składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać" Prezydjum Związku za udzielenie mi obrony prawnej w sprawie wypadku na st. Lubraniec Kol. Dojazd. Kujawskiej, który miał miejsce dnia 1-go grudnia 1924 roku. Sprawa była rozpatrzona w Sądzie okręgowym we Włocławku, dnia 21 kwietnia r. b. i jako niesłusznie oskarżonego, sąd mię uniewinnił.

Adrjan Pałko maszynista par. Włocławek.

O F I A R A.

Koło Warszawa Wschodnia i Wileńska wniosło do kasy Okręgu Warszawskiego, z pieniędzy, zebranych na wieniec dla ś. p. Bolesława Zajączkowskiego, kwotę 30 złotych, którą przeznacza na rzecz zwolnionych pomocników maszyn. w Dyrekcji Warszawskiej.

Zarząd Koła.

Wydawca: **Zaw. Zw. Maszyn. Kolej.** Red. odpow.: **Henryk Sommerfeldt.**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyńskiego i S-ki, Warszawa, Warecka 15.